

Św. Benedykta, Patrona Europy - 11 lipca

1. Chrześcijańskie korzenie Europy. 2. Potrzeba nowej ewangelizacji. 3. Zadanie dla wszystkich. Czynić to, co jest w naszej mocy.

11-07-2025

2.1 Wykorzystując rocznicę narodzin św. Benedykta, które to wydarzenie miało miejsce piętnaście wieków temu, papież Jan Paweł II przypomniał „gigantyczną pracę”

tego Świętego, który w wielkiej mierze przyczynił się do powstania Europy^[1]. Były to czasy „bardzo niebezpieczne nie tylko dla Kościoła, lecz również dla społeczności świeckiej i kultury. Poprzez swe dzieła i swoją świętość św. Benedykt ukazał wieczną młodość Kościoła”. Ponadto „on i jego naśladowcy wyrwali z mroków barbarzyństwa i wprowadzili na drogę cywilizacji i życia chrześcijańskiego wiele ludów, będąc ich przewodnikiem w budowaniu społeczeństwa dążącego do harmonii, rozkwitu wszelkich cnót i efektywności pracy i połączonego więzami miłości braterskiej”^[2]. Św. Benedykt w wielkiej mierze przyczynił się do ukształtowania duszy i korzeni Europy, które w swojej istocie są chrześcijańskie i bez których nie można zrozumieć ani wyjaśnić naszej kultury i naszego sposobu życia. Sama europejska tożsamość „jest niezrozumiała bez

chrześcijaństwa” i „właśnie w nim znajdują się te wspólne korzenie, z których wyrosła cywilizacja tego kontynentu, jego dynamizm, jego aktywność, zdolność do konstruktywnej ekspansji na inne kontynenty – słowem: to wszystko, co stanowi o jego chwale”^[3]__.

Dzisiaj, niestety, jesteśmy świadkami zdecydowanych i systematycznych działań mających na celu wyeliminowanie tego, co w naszych obyczajach najistotniejsze: głębokiej wizji chrześcijańskiej. „Z jednej strony niemal całkowite zwrócenie się ku konsumpcji dóbr materialnych pozbawia życie ludzkie jego najgłębszego znaczenia. Z drugiej strony w wielu przypadkach praca staje się przymusem alienującym człowieka, którego podporządkowuje się kolektywizmowi, i niemal za wszelką cenę odcina się go od modlitwy, pozbawiając życie ludzkie wymiaru nadprzyrodzonego”^[4]__.

Czasami ma się wrażenie, jak gdyby całe narody zwracały się ku nowemu barbarzyństwu, gorszemu aniżeli to panujące w dawnych czasach.

Materializm praktyczny „w wieloraki sposób narzuca dziś swe panowanie człowiekowi, z agresywnością, która nie oszczędza nikogo. Fałszywe pojmowanie wolności powoduje, że pustymi pojęciami stają się dziś najświętsze zasady, które do tej pory były bezpiecznymi drogowskazami postępowania jednostek i całego społeczeństwa: świętość samego życia, nierozzerwalność małżeństwa, prawdziwy sens ludzkiej seksualności, właściwy stosunek do dóbr materialnych, oferowanych nam przez postęp”^[5]. Jeżeli nie nastąpi poprawa, nie wydaje się przesadną obawa, iż w wielu miejscach idee te doprowadzą do powstania nowych społeczeństw pogańskich. Pod wpływem laicyzmu, który odcina człowieka od wszelkich związków z Bogiem, w

ustawodawstwie wielu krajów prawa i obowiązki obywatela formułuje się bez żadnego związku z obiektywnym prawem moralnym. A uważa się to za zgodne z pozorami dobra, które jedynie zwodzą ludzi o słabej formacji i tych, którzy już utracili poczucie godności ludzkiej.

W obliczu tej sytuacji papież Jan Paweł II skierował wiele apeli o nową ewangelizację Europy i świata; w którą powinniśmy włączyć się wszyscy. Dzisiaj, we wspomnienie św. Benedykta, zastanówmy się nad naszym chrześcijańskim sensem życia i duchem apostoelskim, który powinien ożywiać wszystkie nasze uczynki. Nie zapominajmy, że „na progu trzeciego tysiąclecia Odkupienia Bóg przygotowuje wielką wiosnę chrześcijaństwa, której początek można już dostrzec”^[6]. I pragnie On, abyśmy uczestniczyli w tym odradzaniu się wiary. Odczujemy radość, mówiąc o

Chrystusie kolegom z pracy,
przyjaciołom, krewnym. A Pan
wynagrodzi ten wysiłek obfitymi
łaskami, które nas doprowadzą do
większej z Nim zażyłości.

2.2 W obliczu tej nieprzyjaznej
wobec chrześcijaństwa atmosfery
wielu chrześcijan wołało wziąć w
nawias, odsunąć gdzieś na bok to, co
mogłoby kolidować z
rozpowszechnioną opinią na dany
temat, która często nosi etykietkę
„nowoczesnej” i „postępowej”, i
chcąc usunąć jakiś kłopotliwy aspekt
danego problemu, żeby nie
wyróżniać się spośród naszych
kolegów, narażamy się – jak pisze
współczesny myśliciel – na
niebezpieczeństwo pogrzebania w
sobie tego, co jest istotne, tego, co
nadaje sens naszemu codziennemu
życiu.

Żaden chrześcijanin nie może
pozostawać na uboczu wielkich

ludzkich problemów, które stawia dziś przed nami świat. „Nie możemy stać z założonymi rękami, kiedy podstępne prześladowanie skazuje Kościół na śmierć głodową, kiedy wyrzuca się go z życia publicznego, a przede wszystkim zabrania się mu interweniować w sprawach nauczania, kultury czy życia rodzinnego.

Nie są to nasze prawa! Są to prawa Boże i to On powierzył je nam, katolikom, abyśmy z nich korzystali!”^[7]

Wobec tej sytuacji, której skutki widzimy na co dzień, powinniśmy odczuwać nagłą potrzebę rechrystianizacji świata, może tego małego świata, w którym toczy się nasze życie: „każdy z nas powinien z całą powagą postawić sobie to pytanie: co mogę sam uczynić – w moim mieście, w moim miejscu pracy, w mojej szkole lub w moim

uniwersytecie, w tym stowarzyszeniu kulturalnym lub związku sportowym, do którego należę, itd. – ażeby Jezus Chrystus rzeczywiście królował w duszach i działaniach ludzkich? Przemyślcie to przed Bogiem, proście o radę, módlcie się... i ze świętą bezczelnością, z męstwem duchowym rzućcie się, by zdobywać to środowisko dla Boga”^[8].

Zadania rechrystianizacji Europy i świata nie można stawiać w taki sposób, jak gdyby było ono możliwe tylko dla ludzi posiadających wpływy polityczne lub społeczne. Faktycznie jest to zadanie dla wszystkich.

Ewangelizujemy na nowo ten świat, kiedy żyjemy tak, jak tego chce Bóg: kiedy rodzice – poczynając od swego postępowania na przykład w kwestii wielkoduszności co do liczby dzieci, w sposobie traktowania tych, którzy im pomagają w pracach domowych i sąsiadów – wychowują swoje dzieci

w duchu nieprzywiązywania się do rzeczy osobistych,

W poczuciu obowiązku, we wstrzeźliwości, w duchu ofiary, w trosce o starych i bardziej potrzebujących... W rechrystianizacji społeczeństwa współdziałają kaznodzieje i katechecie, którzy nieustrudzenie i bez niedomówień przypominają całe orędzie Chrystusa; szkoły, które mając na uwadze cele, dla których powstały, rzeczywiście kształtują młodzież w duchu chrześcijańskim; przedsiębiorcy, którzy mimo perspektywy strat finansowych odrzucają niemoralne praktyki: niesprawiedliwe prowizje, nielojalne wykorzystywanie zastrzeżonych informacji, wpływów, zabiegi lekarskie, które naruszają Prawo Boże, albo publikowanie reklam, które pomagają w utrzymywaniu radiostacji lub publikacji jawnie antychrześcijańskich... oprócz tego

osobiste, oparte na przyjaźni, które jest skuteczne zawsze, w każdej sytuacji.

3.3 Stare przysłowie powiada, że „lepiej jest zapalić zapalną, aniżeli przeklinać ciemność”. Nie przystożą dzieciom Bożym ustawiczne narzekania, pesymistyczne i negatywne nastawienie do świata. Gdybyśmy jako chrześcijanie postarali się zrobić do końca to, co leży w naszej mocy, też zmienilibyśmy świat tak, jak to uczynili pierwsi chrześcijanie, którzy byli nieliczni, lecz mieli żywą i czynną wiarę. *Wielkim błędem jest bezczynność spowodowana myślą, iż niczego nie da się zrobić.* Zwykły list do gazety z pochwałą i podziękowaniem za dobry artykuł może zachęcić redaktora publikacji albo dziennikarza do opublikowania innych artykułów w podobnym duchu; zalecenie dobrej książki może stać się narzędziem, które

wykorzysta Duch Święty, aby przemienić duszę. Spokojne wyrażenie własnej opinii może kogoś utwierdzić w wierze... Wszystkie nasze działania dzięki pomocy łaski Bożej mogą przynieść rezultaty przerastające nasze najśmielsze oczekiwania.

Zawsze powinniśmy też pamiętać o tym, że czynienie dobra zwykle jest bardziej pociągające aniżeli czynienie zła. W realizacji naszych postanowień możemy liczyć na pomoc Najświętszej Maryi Panny i Aniołów Stróżów, a także na siłę, jaką daje obcowanie świętych, które obejmuje ludzi nawet bardzo od siebie oddalonych. Mamy wiele powodów do optymizmu, „optymizmu nadprzyrodzonego, którego korzenie tkwią w wierze, który żywi się nadzieją, i któremu miłość dodaje skrzydeł. Powinniśmy przesycić duchem chrześcijańskim wszystkie środowiska społeczne. Nie

poprzestawajcie jedynie na pragnieniu: każda i każdy musi tam, gdzie pracuje, nadawać Boży smak swojej pracy i powinien się starać – przez modlitwę, przez umartwienie, przez dobrze wykonywaną pracę zawodową – o kształtowanie siebie i innych ludzi w duchu Prawdy Chrystusa, ażeby w ten sposób głosić Go jako Pana wszystkich ziemskich zadań”^[9]. Wykorzystujmy do tego wszystkie nadarzające się sposobności, także podróże zawodowe lub wypoczynek, jak to czynili pierwsi chrześcijanie, którzy „podróżując lub osiedlając się w regionach, gdzie jeszcze nie głoszono Chrystusa, z odwagą dawali świadectwo swej wierze i zakładali tam pierwsze wspólnoty”^[10].

To zadanie rechrystianizacji społeczeństwa, które dotyczy nas wszystkich, powierzmy św. Benedyktowi i prośmy go o to, abyśmy własnym życiem i słowem

potrafili głosić „odwieczną młodość Kościoła. Nade wszystko jednak prośmy go o ową świętość, która jest podstawą apostołstwa. „Widzę świt nowej epoki misyjnej – pisze Jan Paweł II – która stanie się okresem promiennym i bogatym w owoce, jeśli wszyscy chrześcijanie, a w szczególności misjonarze i młode Kościoły odpowiedzą z wielkodusznością na wołanie i wyzwania naszych czasów”^[11]. „Duch Święty nie przestał być aktywną mocą, którą był w epoce narodzin Kościoła; działa dzisiaj tak samo jak w czasach Jezusa i apostołów. Jego wielkie dzieła, opisane w Dziejach Apostolskich, dokonują się także dzisiaj”^[12].

Najświętsza Maryjo Panno, Królowo Europy i świata, módl się za tymi wszystkimi, którzy znajdują się w drodze do Chrystusa..., módl się za nami.

* Św. Benedykt urodził się w Nursji (Włochy) około roku 480. Po uzyskaniu starannego wykształcenia w Rzymie rozpoczął życie pustelnika w Subiaco, gdzie zgromadził kilku uczniów. Później przeniósł się na Monte Cassino. Tam założył słynny klasztor i napisał *Regułę* życia zakonnego, która przyniosła mu tytuł „Ojca mnichów Zachodu”. Wpłynął on i nadal wpływa na wiele konstytucji życia zakonnego. Zmarł na Monte Cassino 21 marca 547 roku. Już od końca VIII wieku jego wspomnienie zaczęto obchodzić 11 lipca. Paweł VI w Liście apostolskim *Pacis nuntius* (24 X 1964) ogłosił św. Benedykta *Patronem Europy* z powodu nadzwyczajnego wpływu osobistego tego Świętego i jego mnichów na ugruntowanie się chrześcijańskich korzeni tego kontynentu. Jan Paweł II w Liście apostolskim „*Egregiae virtutis*” (31 XII 1980) ogłosił św. Cyryla i Metodego współpatronami Europy

(por. Encyklika *Slavorum apostoli*, 2 VI 1985).

Francisco F. Carvajal, Tom 7.

[1] Jan Paweł II, *Homilia*, 1 I 1980.

[2] Pius XII, Encyklika *Fulgens radiatur*, w 1500. rocznicę śmierci św. Benedykta.

[3] Jan Paweł II, *Przemówienie w Santiago de Compostela*, 9 XI 1982.

[4] Tenże, *Homilia w Nursji*, 23 III 1980.

[5] Tenże, *Homilia w Phoenix Park*, Dublin, 29 IX 1979.

[6] Tenże, Encyklika *Redemptoris missio*, 86.

[7] Bł. Josemaría Escrivá, *Kuźnia*, 310.

[8] A. del Portillo, *List*, 2 X 1985.

[9] Tenże, *List*, 25 XII 1985, 10.

[10] Jan Paweł II, Encyklika
Redemptoris missio, 82.

[11] Tamże, 92.

[12] Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy
Dzień Misyjny 1998 rok*, 1.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/sw-
benedykta-patrona-europy-11-lipca/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/sw-benedykta-patrona-europy-11-lipca/)
(04-08-2025)